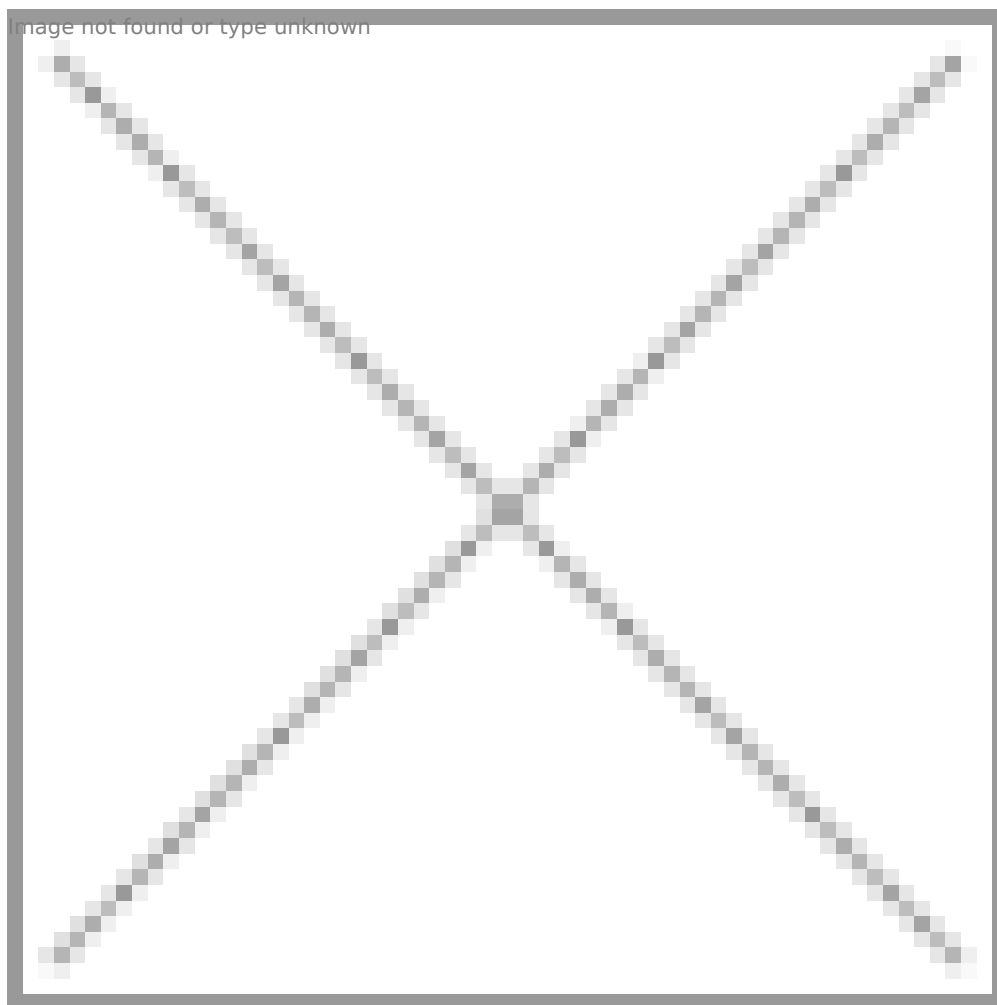


# Stop dewastacji i zaśmiecaniu miasta!

2021-05-14 10:21 Aktualności

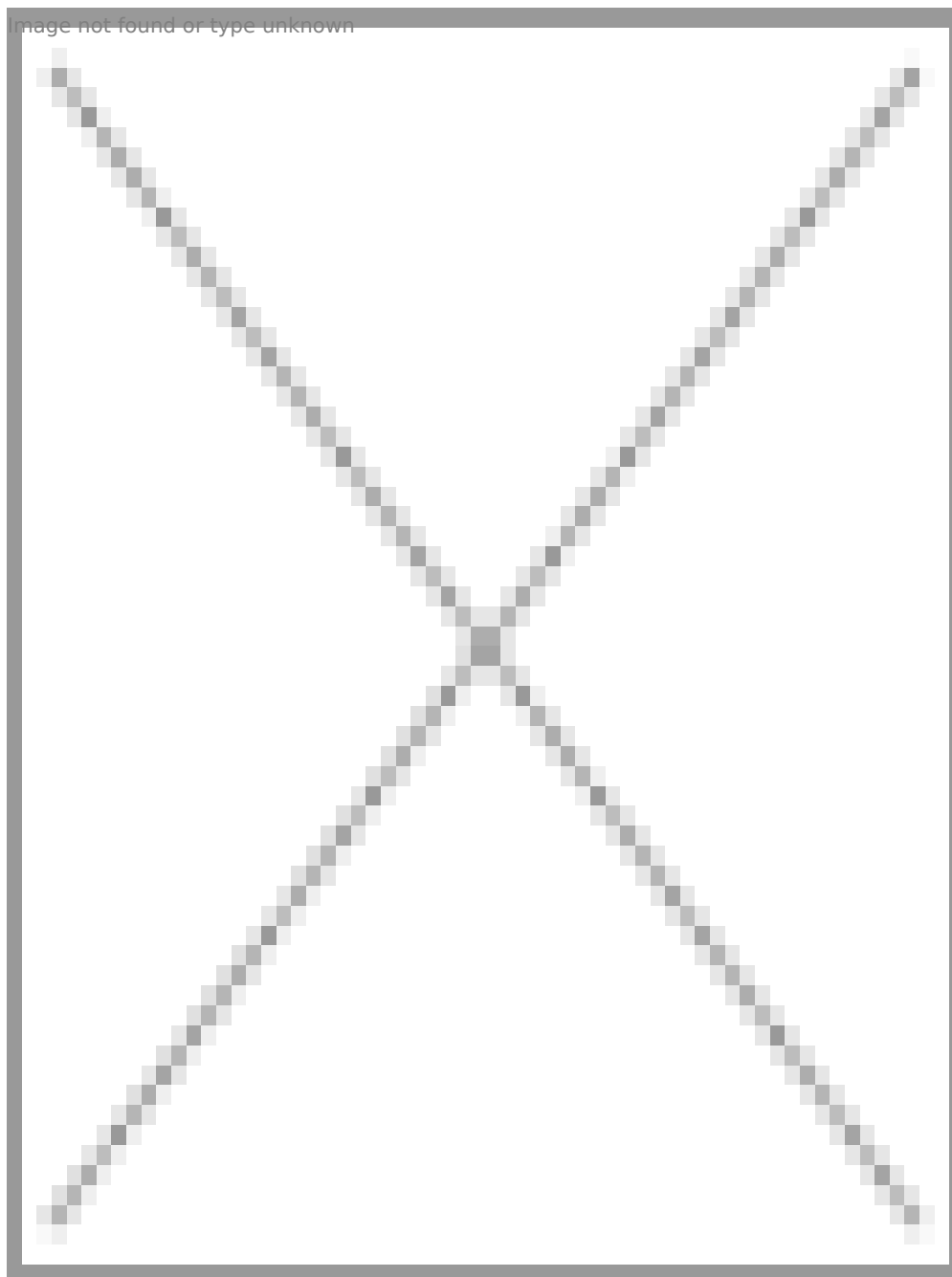
**Codziennie czyszczenie rynku, naprawy miejskich rowerów, stawianie koszy na śmieci, zachęcanie do korzystania z PSZOK - w Chorzowie to wszystko wydaje się chyba jeszcze większą zachętą do dewastacji i śmiecenia. Na rynku pojawi się zatem więcej patroli, a do łapania śmiejących w terenie użyta będzie fotopułapka.**

Do Urzędu Miasta spływają zdjęcia rozrzuconych śmieci wokół koszy, popisanych siedzisk czy poniszczonych rowerów. Oburzenie mieszkańców jest słuszne, ale pretensje - co dziwne - kierowane są nie pod adresem wandalii, a.... urzędników i władz miasta.



Nie ma dnia, by nie powstało kolejne składowisko starych mebli, opon czy odpadów po remoncie. To co nie jest już potrzebne, niektórzy mieszkańcy po prostu wystawiają na ulicę. Inni mieszkańcy słusznie oburzeni zgłaszają to do urzędu. Miasto

stara się na każdy taki przypadek czy zgłoszenie reagować. To oznacza kolejne koszty, ale problemu nie rozwiązuje, bo wystarczy doba czy dwie i problem znów się powtarza. Umowa na odbiór odpadów dotyczy przecież instalacji śmietnikowych, a nie dowolnego, dzikiego miejsca za garażami, pod ogrodzeniem. Takie zdarzenia miały miejsce ostatnio na zieleńcu przy ul. Floriańskiej, a także przy 3 Maja, gdzie śmietniki z powodu remontu ulicy przeniesiono zaledwie kilkanaście metrów dalej (!).

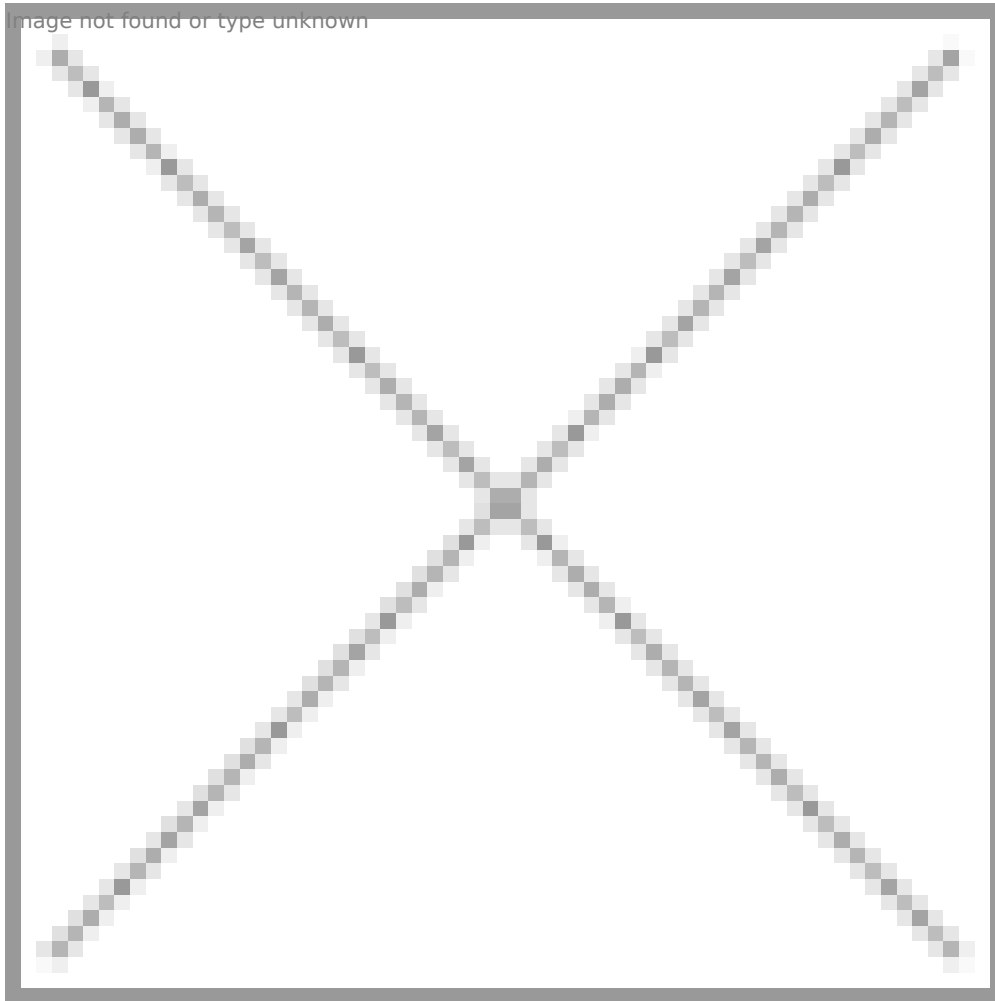


Pojawiają się też dzikie wysypiska na terenach zielonych. Dlatego wkrótce będą montowane takie fotopułapki, wszędzie tam gdzie najczęściej podjeżdżają auta z bagażnikami wypełnionymi odpadami. Nagrywanie twarzy sprawców i numerów rejestracyjnych pozwoli Strażnikom Miejskim skuteczniej karać za zaśmiecanie Chorzowa.



Dewastowany jest też Nowy Rynek. Każdego dnia o świcie kilkuosobowa ekipa sprzątająca czyści powierzchnię, myje siedziska i pielęgnuje zielen. Zdaje się to jednak na nic. Już po południu na rynku leżą nowe śmieci. Miejsca do siedzenia regularnie zabrudzone są jedzeniem. Przybywa napisów i dziur wierconych w betonowych ławach. Wandalom nie przeszkadzają nawet kamery, które są w pobliżu. To dlatego od teraz na rynku pojawią się dodatkowe patrole Straży Miejskiej. Siedziska wkrótce przejdą

naprawę, ale nikt już nie ma złudzeń, że do ponownego zniszczenia dojdzie zapewne następnego dnia. O skali zaśmiecania i niszczenia Chorzowa niech świadczy fakt, że tylko na sprzątanie miasta rocznie wydajemy blisko 6 milionów złotych.



Nie lepiej wygląda sytuacja z miejskimi rowerami. Chorzów jest w niechlubnej czołówce miast, w których pojazdy te niszczone są najczęściej. Wyrywane ze stacji, rozkręcane i porzucane w krzakach czy topione w stawach. Taki los spotkał setki rowerów.

Te wszystkie doraźne działania miasta nie zmieniają radykalnie sytuacji gdy nie będzie reakcji ze strony samych mieszkańców w myśl zasady nie reagujesz-akceptujesz. Dbanie o wspólną przestrzeń, reagowanie na akty wandalizmu - to jedyny klucz do poprawy sytuacji w Chorzowie.



Znów - niestety - wracamy do tematu wandalizmu w naszym mieście i pytania "Czy wiesz kto to zrobił?". Tym razem wandale zniszczyli niedawno odnowiony Szyb „Prezydent”. Ten obiekt to nasza duma, świadectwo przemysłowej historii Chorzowa, jeden z najważniejszych zabytkowych obiektów w mieście. Potraktowanie go w ten sposób, to absolutny skandal, brak wyobraźni i nie ma akceptacji z naszej strony na takie zachowania. Nie można wobec tego przejść obojętnie, dlatego sprawa trafi na policję. Sprawcy tego skandalicznego aktu wandalizmu muszą ponieść konsekwencje. Przypomnijmy: jeszcze w lipcu cieszyliśmy się, że szyb został odnowiony. Niestety, wandale znów dali o sobie znać, znów zniszczyli coś, co należy do nas wszystkich. Przykre i dołujące.